Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8831. *Lwów, wtorek 16 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Nowy Rząd utworzony

Cztery teki oddane nowym ministrom.

Premjer dr. Kaz. Świtalski.

jest synem Małopolski. — Urodzony w Sanoku, wychowany we Lwowie, gdzie pracował też jako pedagog. — Służba w Legjonach i karjera polityczna.

Lwów, 15. kwietnia.

Dr. Kazimierz Świtalski, nowy Prezes Rady ministrów, **urodził się w r. 1886 w Sanoku,** gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał w Uniwersytecie lwowskim, gdzie uzyskał **stopień doktora filozofji.** Przed wojną dr. Świtalski pracował w szkolnictwie jako **suplent VIII. gimnazjum realnego we Lwowie. Od wybuchu wojny dr. K. Switalski walczył w szeregach I .brygady Legjonów Polskich. W r. 1917 został wydalony za agitację przeciwko składaniu przysięgi i powrócił do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum.**

W grudniu 1918 zostaje powołany do **adjutantury generalnej Naczelnika Państwa,** gdzie w randze majora pełnił obowiązki **referenta spraw politycznych.** W r. 1925 na własną prośbę zostaje **przeniesiony do rezerwy,** a w czerwcu 1926 obejmuje urząd **zastępcy szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej.** Postanowieniem P. Prezydenta Rzpltej z dn. 25. października 1926 dr. Świtalski zostaje mianowany **dyrektorem Departamentu politycznego MSWew. 26. czerwca 1928 objął tekę ministra Oświaty w gabinecie prof. Bartla.**

Dekret p. Prezydenta Rzpltej.

Warszawa 14. kwietnia. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś następujący dekret:

Do Pana Dra Kazimierza ŚWITALSKIEGO w Warszawie. Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję Panów:

Sławoja Felicjana SKŁADKOWSKIEGO — ministrem spraw wewnętrznych,

Augusta ZALESKIEGO, senatora — ministrem spraw zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa PIŁSUDSKIEGO — ministrem spraw wojskowych,

Stanisława CARA — ministrem sprawiedliwości.

Sławomira CZERWIŃSKIEGO, podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publ.,

Karola NIEZABITOWSKIEGO — ministrem rolnictwa.

Inż. Eugenjusza KWIATKOWSKIEGO, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu,

Inż. Alfonsa KUHNA — ministrem komunikacji,

Inż. Jędrzeja MORACZEWSKIEGO — ministrem robót publicznych,

Aleksandra PRYSTORA — ministrem pracy i opieki społecznej,

Dra Witolda STANIEWICZA — ministrem reform rolnych,

Inż. Ignacego BOERNERA — ministrem poczt i telegrafów,

oraz poruczam kierownictwo Ministerstwa Skarbu p. Ignacemu MATUSZEWSKIEMU, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy król. rządzie węgierskim.

Warszawa, 14. kwietnia 1929.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy MOŚCICKI,
Prezes Rady Ministrów ŚWITALSKI.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla członków nowego Rządu.

Minister Ign. Matuszewski.

Warszawa, 14. kwietnia. (Tel. G. P.). Życiorys kierownika Ministerstwa skarbu Ignacego **Matuszewskiego.** Ignacy Matuszewski **urodził się w Warszawie** 10. września 1891 jako syn **słynnego profesora literatury polskiej Ignacego Matuszewskiego.** Wykształcenie otrzymał w 8-klasowem gimnazjum filologicznem Kujawskiego w Warszawie, następnie studjował na **wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie** nauki historyczno-ekonomiczne, oraz na wyższych kursach rolnictwa w Warszawie **ekonomję społeczną.** W sierpniu 1914 z chwilą mobilizacji został powołany do służby **w armji rosyjskiej jako chorąży rezerwy.** Brał czynny udział przez cały okres trwania wojny światowej **w walkach na froncie rosyjskim.** Był kilkakrotnie ranny, dekorowany, awansował na porucznika, a potem na kapitana armji rosyjskiej. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej p. Matuszewski mianowany został **komisarzem do spraw wojskowych przy drugiej armji rosyjskiej,** następnie zaś **pełnomocnikiem naczelnego polskiego komitetu wojskowego na froncie zachodnim,** dowódcą wojsk polskich w Mińsku, wreszcie **szefem sztabu 1. korpusu wschodniego.** Przybywszy w końcu 1918 r. do Warszawy, wstępuje do wojska polskiego **w listopadzie 1918 w stopniu majora,** zajmując szereg stanowisk w sztabie generalnym. Dnia 1. kwietnia 1920 mianowany zostaje **podpułkownikiem sztabu generalnego** i szefem oddziału II. sztabu generalnego. Dnia 1. grudnia 1924 awansowany został na **pułkownika sztabu generalnego.** W grudniu 1924 pułk. Matuszewski opuszcza stanowisko szefa oddziału II. sztabu generalnego i mianowany zostaje **attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Rzymie.** Na stanowisku tem pułk. Matuszewski przebywał około 2 lata. W końcu 1926 przeniesiony został ze służby wojskowej w stan nieczynny i przeszedł do **służby w Ministerstwie S. Z., gdzie 1. listopada 1926 mianowany został naczelnikiem wydziału** i powierzone miał kierownictwo departamentu ogólnego Ministerstwa S. Z. Dnia 30. kwietnia 1927 otrzymuje nominację na **dyrektora departamentu administracyjnego Ministerstwa S. Z.,** na którem to stanowisku pozostaje do 1. września 1928. Wreszcie mianowany zostaje **posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzplitej Polskiej w Budapeszcie.** Przed 4 miesiącami minister Matuszewski poślubił laureatkę olimpijską p. Halinę Konopacką.

Minister Ignacy Boerner.

Warszawa, 14. kwietnia. (Tel. G. P.). Inż. Ignacy **Boerner,** ur. w Kaliszu, ewangelik. Z powodu udziału w życiu politycznem młodzieży niepodległościowej Królestwa Polsk. prześladowany przez władze rosyjskie, musiał emigrować. Studja techniczne odbył w Niemczech (Darmstadt). Był **inżynierem instalatorem w Krakowie i Lwowie.** W r. 1905 jako członek PPS. bierze udział w rewolucji. **W Ostrowcu organizuje pierwszą republikę robotniczą.** Następnie przenosi się do Lwowa, gdzie wraz z obecnym gen. Litwinowiczem prowadzi Zakład instalacyjny. W tym czasie bierze żywy udział w pracach stronnictwa socjalistycznego, w życiu społecznem i politycznem.

W czasie wojny wstępuje do Legjonów. W r. 1916-17 wysłany zostaje w tajnej wielkiej misji na teren okupacyjny Król. Polskiego. — Pod koniec wielkiej wojny bierze żywy udział **w rozbrajaniu oddziałów niemieckich.**

W wyprawie na Kijów jest szefem sztabu jednego z korpusów, potem szefem oddz. II. przy armji gen. Żeligowskiego w Wolnie. Później obejmuje stanowisko **1-go attaché wojskowego poselstwa polskiego w Moskwie.** Ostatnio był dowódcą pułku saperów w Krakowie.

W r. ub. inż. Boerner zostaje mianowany **szefem** Wydziału Wojskowego w Min. Przemysłu i Handlu wyznaczony na gen. dyrektora „Polminu" zatrzymuje szefostwo Wydziału Wojskowego w Min. Przemysłu. Obecnie jest prezesem Rady Nadzorczej Syndykatu Przemysłu Naftowego i Spółki akc. „Pionier".

Minister Sław. Czerwiński

Warszawa, 14. kwietnia (Tel. G. P.). Minister **Sławomir Czerwiński** urodził się w r. 1885 **w Sompolnie, w ziemi kaliskiej.** Do szkół uczęszczał w Kaliszu do r. 1905, t. j. do strajku szkolnego, poczem **maturę zdał w Krakowie.** Od r. 1906 do 1910 studjował **filozofję na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,** na którym uzyskał **doktorat filozofji.** Od r. 1910 pracował na niwie szkolnictwa polskiego w b. Kongresówce, początkowo jako nauczyciel, następnie zaś **jako dyrektor gimnazjum w Koninie, Piotrkowie i Ostrowcu.** W r. 1919 **został wizytatorem seminarjów nauczycielskich w Ministerstwie oświaty.** W r. 1928 mianowany został podsekretarzem stanu w temże ministerstwie.

Minister Aleksand. Prystor

Warszawa, 14. kwietnia. (Tel. G. P.). Nowomianowany minister pracy **Aleksander Prystor** urodził się na Wileńszczyźnie w r. 1874. Po ukończeniu gimnazjum **w Wilnie,** wyższe studja **odbywał w Moskwie.** Od najmłodszych lat był on **serdecznym przyjacielem Marszałka Piłsudskiego** i towarzyszył mu w nielegalnej działalności politycznej jako bezpośredni współpracownik. W r. 1912 został aresztowany przez władze rosyjskie i **po całorocznem więzieniu w cytadeli warszawskiej, skazany na 7 lat katorgi** i zesłanie w głąb Rosji. Z więzienia rosyjskiego uwolniła go **dopiero rewolucja rosyjska,** wskutek której umożliwiony mu został powrót do kraju. Po powrocie Komendanta Piłsudskiego z Magdeburga, minister stanął odrazu przy Komendancie i był jego najbliższym pomocnikiem.

W powołanym przez Marszałka do życia w r. 1919 rządzie Moraczewskiego był **minister Prystor wiceministrem pracy i opieki społecznej.** W czasie zdobywania Wilna przez **gen. Żeligowskiego** był on **szefem sztabu Żeligowskiego.** Następnie pozostając w wojsku, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w najbliższem otoczeniu Marszałka Piłsudskiego. Po przewrocie majowym minister Prystor został **szefem gabinetu gener. inspektora sił zbrojnych,** w ostatnich zaś dniach objął również kierownictwo biura personalnego Min. Spraw Wojsk.

Min. Czechowicz nic nie wie

o Radzie finansowej.

Lwów, 15. kwietnia.

W związku z pogłoskami o utworzeniu przy ministerstwie Skarbu Rady finansowej i powierzeniu przewodnictwa tejże b. min. Czechowiczowi, zwrócił się do p. Czechowicza przedstawiciel Agencji Wschodniej z prośbą o informacje.

P. min. Czechowicz oświadczył, **że nic mu nie jest wiadomem o utworzeniu Rady finansowej, ani też o powołaniu go do niej.**

Biuro Wolfa o nowym gabinecie

UTWORZENIA RADY FINANSOWEJ.

Berlin, 14. kwietnia. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa podając w depeszy własnego korespondenta warszawskiego **skład nowego gabinetu polskiego,** podnosi jako rzecz godną uwagi, że przy ministerstwie skarbu ma być utworzona **Rada finansowa,** złożona z wybitnych przedstawicieli kół gospodarczych, której przewodniczącym ma zostać **były minister skarbu Czechowicz,** pociągnięty przez Sejm do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu za przekroczenia budżetowe. Warszawski korespondent Biura Wolffa podnosi jako rzecz **najbardziej charakterystyczą dla nowego gabinetu fakt,** że nowy premjer dr. Świtalski uchodzi za przedstawiciela **grupy skrajnie antyparlamentarnej,** t. zw. grupy pułkowników. Wrażenie tej nominacji wzmacnia się jeszcze bardziej, zdaniem korespondenta, przez **wielką ilość wojskowych, należących do nowego rządu.**

Skład tego nowego rządu uważa korespondent **za bezpośrednią konsekwencję artykułu Marszałka Piłsudskiego, zwróconego przeciwko Sejmowi.** Jako koncesję na rzecz kół gospodarczych zbliżonych do obecnego systemu rządowego, podnosi korespondent, **pozostanie ministra Kwiatkowskiego** na jego dotychczasowem stanowisku i zamianowanie byłego ministra finansów przewodniczącym Rady gospodarczej przy ministerstwie skarbu. Za rzecz godną uwagi z punktu widzenia polityki zagranicznej, uważa korespondent zatrzymanie portfelu tego ministerstwa przez ministra Zaleskiego.

Stanowisko prasy niemieckiej

w sprawie żądań aljanckich.

CAŁA NADZIEJA W OWEN YOUNGU.

Berlin, 14. kwietnia. (Tel. G. P.). Głównym punktem całej **dyskusji politycznej Niemiec jest sytuacja, wytworzona na konferencji reparacyjnej.** Jeszcze wszystkie dzienniki poranne **jednozgodnie twierdziły o niemożliwości przyjęcia żądań aljanckich** i zapowiadały niemal jednomyślnie **rozbicie się konferencji.** W jednym tylko punkcie prasa niemiecka wykazywała pewną **rozbieżność,** a mianowicie w sprawie stanowiska co do projektowanego **ogłoszenia memorjału aljanckiego.** Prasa nacjonalistyczna, a nawet i lewicowa traktowała żądanie ogłoszenia memorjału jako dążenie Francuzów **do rozbicia konferencji.** Jedna tylko „D. Allg. Ztg." stała na stanowisku, że ogłoszenie tekstu tego memorjału byłoby **wskazane i uzasadnione.** Pozatem jednak cała prasa berlińska jednozgodnie podnosi jako najważniejszy objaw **brak podpisu Owena Younga** na tym memorjale i wyraża nadzieję, że Owen Young wystąpi **z własnym projektem jako rozjemca, ratując konferencję.**

WALKA HISZPANJI Z DYKTATURĄ.

Paryż 14. kwietnia. (Tel. G. P.) „Journal" donosi z Madrytu, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu pojawiły się **afisze,** noszące napisy: „Niech żyje republika! precz z dyktaturą!"

Według dalszych doniesień tego dziennika, **profesorowie zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego** wysłali do ministra oświaty list, w którym komunikują, że powstrzymają się od pełnienia swych funkcji do tej chwili, gdy uniwersytetowi zostaną przywrócone wszystkie przysługujące mu a ostatnio odebrane prerogatywy.

CZICZERIN WCIĄŻ „CHORUJE".

Berlin 14. kwietnia. (Tel. G. P) „D. Allg. Ztg." podnosi, że komisarz spraw zagr. Cziczerin, który odjechał z Berlina i udać się miał do Moskwy, **przybył** do Wiesbadenu, gdzie przeprowadzi dłuższą kurację.

MANIFESTACJE LOJALNOŚCI POD OSŁONĄ POLICJI.

Paryż, 14. kwietnia (Tel. G. P.). Jak donoszą z Madrytu, został tam ogłoszony **komunikat półoficjalny,** zawiadamiający, że przedsięwzięte zostały **odpowiednie środki zapobiegawcze** w celu niedopuszczenia do zamierzonego przez pewne grupy **prowokowania zajść ulicznych,** podczas wyznaczonej na dziś wielkiej **manifestacji lojalnej części społeczeństwa.**

W KATOWICACH UPAŁY I BURZA Z PIORUNAMI.

Katowice, 14. kwietnia (Tel. G. P.). Dziś termometr w Katowicach wskazywał **plus 23. st. Cels.** W godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Katowicami **burza z piorunami i ulewnym deszczem.**

WYROK NA SPRAWCÓW KATASTROFY KOLEJOWEJ W RUMUNJI.

Bukareszt, 14. kwietnia (Tel. G. P.). Sąd w Buzau wydał wyrok w procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej **na stacji Boboc.** Jeden urzędnik i jeden zwrotniczy zostali uznani winnymi i skazani na **2 lata ciężkiego więzienia**

NIEMCY NIE PRZYJMUJĄ MEMORANDUM W SPRAWIE REGULACJI ODSZKODOWAŃ?

Paryż 14. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje „Matin", w miarodajnych kołach niemieckich twierdzono wczoraj wieczorem, że memorandum rzeczoznawców koalicyjnych w sprawie regulacji odszkodowań niemieckich jest dla Niemiec nie do przyjęcia. Delegaci niemieccy mają podobno zamiar zażądać na jutrzejszem posiedzeniu udzielenia im dłuższego czasu dla starannego zbadania wzmiankowanego memorandum.

Zwyrodniałe dzieciobójstwo

W MIEJSKIM PRZYTUŁKU PRZY UL. WRONOWSKICH.

Lwów, 15. kwietnia.

(—) Przed około dwoma tygodniami magistrat umieścił w przytułku dla starców przy ul. Wronowskich 2 bezdomną dziewczynę, **20-letnią Annę Bilińską,** wraz z liczącem wówczas **3 tygodnie nieślubnem dzieckiem** płci męskiej, z tem, że Bilińska miała sobie poszukać zajęcie i mieszkanie. Bilińska istotnie **znalazła sobie zajęcie dochodzącej służącej** i przez cały dzień pracowała, **na noc zaś przychodziła do przytułku, do swego dziecka,** które tam pozostawało bez przerwy.

Wczoraj rano zauważono **nieobecność Bilińskiej,** a równocześnie stwierdzono, **że dziecko jej jest martwe.** Po bliższem przyjrzeniu się zwłokom noworodka stwierdzono, **że matka w zwyrodniały sposób zamordowała go.** Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Wernicki polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, zaś **za matką policja zarządziła poszukiwania**

Ze sportu.

Legja zwycięża Pogoń 2:0 (2:0)

DEBJUT POGONI. — KRYTYKA DRUŻYN. — SENSACYJNA PORAŻKA CRACOVII. — WARTA TRACI JEDEN PUNKT. — NOWY SUKCES GARBARNI.

Lwów, 15. kwietnia.

Legja: Skwarzyński, Ziemian, Martyna, Nowakowski, Cybulak, Szaller, Wypijewski, Steuerman, Łańko, Ciszewski, Płoński.

Pogoń: Albański (Sobociński), Mauer, Fichtel, Hanke, Smaczyński, Deutschman, Maurer, Kuchar, Pras, Okrutny, Szabakiewicz.

Cud nie nastąpił! Obliczenia sprawdziły i **Pogoń przegrała z Legją w stosunku 2:0,** tracąc **pierwsze dwa punkty.** Przepełniona widownia, w radosnym wiosennym nastroju zareagowała **bardzo silnie** na przykry ten fakt i głuche milczenie, z jakiem spotkała się Pogoń, schodząca z czasie przerwy z boiska, było **aż nadto wymowne.**

Cóż się właściwie stało? **Wygrała drużyna lepsza,** drużyna, która **na zwycięstwo zasługiwała z racji swej wyższości technicznej, lepszego opanowania ciała., startu i gry głową.** Byłoby więc wszystko w porządku, gdyby nie fakt, że pupil Lwowa przedstawiał się **bardzo słabo i grą swą nie mógł zadowolić nawet prymitywnych wymogów swych zwolenników.**

Z drugiej jednak strony, wydając sąd o grze **Pogoni** pamiętać należy, że był to **właściwie** pierwszy jej **„porządny"** mecz w tym sezonie, że wystąpiła doń w składzie, **który dotychczas** nie miał sposobności ani należycie się zgrać, ani też odpowiednio przygotować. Dlatego też krytyka, jaką chwilowo wydajemy o drużynie Lwowa **może i musi być jedynie relatywną,** uwzględniającą wszystkie przytoczone powyżej momenty.

Pogoń przedstawiała się przed pauzą **wprost fatalnie.** Brak jakiejkolwiek myśli przewodniej, gra chaotyczna, zaniedbywanie podstawowych wprost **zasad taktycznych,** wróżyło jak **najgorszy epilog niewesołego widowiska,** tembardziej, że po przerwie należało się również liczyć **z fizycznem wyczerpaniem się.** Tymczasem sprawa miast pogarszać, **widocznie się polepszała.** Utrata dwóch bramek **w przeciągu czterech minut** miast zdeprymować, wprowadziła w szeregi Pogoni **pewne uspokojenie** i od tej chwili zaczął się **zwrot ku lepszemu.** Zwolna krystalizowały się **jako takie** akcje, a po przerwie napad przedostawał się chwilami **zupełnie dobrze** naprzód, nie umiał jednak uporać się z dobrze grającą obrona przeciwnika, względnie wyrobić sobie **pozycji do strzału.** Podkreślamy raz jeszcze, że wyrażenia „dobre" mają znaczenie **relatywne,** ponieważ z tem co **w prawdziwym futbalu** nosi miano „dobre", spotykaliśmy się wczoraj na boisku Pogoni **jedynie w minimalnych wypadkach.** Druga połowa zatem pozwoliła nam mieć nadzieję, że sytuacja przecież **jeszcze nie jest tak zła,** jak ją malują zawodowi pesymiści i że przy wytrwałej pracy i treningu da się z drużyny Pogoni mimo słabych punktów **niejedno wykrzesać.** Nie da się to zrobić **przez dzień czy dwa,** to też obecnie **zachować należy spokój i nie popadać z jednej krańcowości w drugą.**

Najsłabszym punktem Pogoni była bezsprzecznie obrona. Ani Mauer, ani Fichtel **nie dysponowali wykopem,** a „kiksy" ich były stanowczo niebezpieczniejsze, niż akcje napastnicze Legji. Również **pod względem** taktycznym gra obrońców wypadała b. słabo., a u Mauera znać było aż nadto widocznie **sztywność pozostałą po hokeju.** Jeśli już mowa o **zwrotności,** to brak jej **prawie wszystkim bez wyjątku graczom** Pogoni, to też więcej niż gra piłką przyda im się ostry trening kondycyjny.

Bramkarzy grało **dwóch.** Albański nie ponosił winy w stracie bramek, ustąpił miejsca Sobocińskiemu z powodu kontuzji, która uniemożliwiała mu nawet wykop bramkowy, co obciążało niepotrzebnie obronę i pomoc.

W pomocy dopisali tylko skrajni, Deutschmann i Hanke, ten ostatni grał nawet nadspodziewanie ruchliwie. Smoczyńskiemu brak jeszcze bardzo wiele, by mógł należycie wypełniać odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocnika. U niego również pozostawia zwrotność wiele do życzenia, opanowanie ciała, piłki i gra głową nie dadzą się zastąpić ambicją i chęciami.

Napad przed pauzą nie zdobył się ani na jedną **skoordynowaną akcję.** Przesunięcie Wacka na środek a Prasa na łącznika poprawiło nieco sytuację, mimo że **Wacek daleki jest od dawnej formy.** Najlepiej przedstawiał się jeszcze Maurer, którego należałoby jednak przesunąć do środka.

Prasowi potrzebna jest **przedewszystkiem obrotność.** Okrutny grał b. ambitnie, **z opanowaniem piłki nie zawsze było w porządku,** Szabakiewiczowi trudno było przyzwyczaić się do nowego towarzysza, to też **brak było między nimi łączności.** Inna rzecz, że i **solowe popisy lewoskrzydłowego nie były na dawnej wysokości, nie odpowiadała mu widocznie ostra gra przeciwnika.**

Legja była **niegdyś drużyną miękką,** dziś w każdym razie **w pomocy i obronie z wad tych nie wiele pozostało.** Nie mamy zresztą z tego tytułu żadnych pretensyj do drużyny wojskowych, gdyż gra ciałem **jest istotną częścią sportu piłkarskiego.** Martyna i Ziemian okazali się **twardymi, bardzo szybkimi obrońcami.** Również pomoc grała **nieustępliwie twardo, bardziej destrukcyjnie niż twórczo.**

Napad Legji nie grał źle, jednak widzieliśmy go już **w znacznie lepszej formie. Solowe popisy Łańki i Ciszewskiego** były wprawdzie **bardzo efektowne,** jednak nie zawsze **produktywne.** Faktem jest, że obydwie bramki **powstały ze sytuacyj, z których w normalnych warunkach nic nie dałoby się osiągnąć,** natomiast akcje, mające wszelkie dane skutecznego uwieńczenia mijały — **bez rezultatu.** Pozatem jednak tworzyli Łańko i Ciszewski w porównaniu **ze sąsiadami i przeciwnikami klasę dla siebie.**

Nie można tego powiedzieć o **Steuermannie,** który grał wprawdzie mniej egoistycznie, niż dawniej, jednak **wciąż jeszcze mało produktywnie.** Z licznych wolnych zaledwie jeden doszedł do celu, a i ten stał się **łupem bramkarza.** Ze skrzydłowych lepszy **Wypijewski,** przytomny zdobywca obydwu bramek.

Bramki padły w 18-ej i 24-ej min. dzięki błędowi obrony i szybkiej decyzji Wypijewskiego. Pogoń nie **wykorzystała rzutu** karnego, strzelonego przez Prasa tuż obok słupka.

Sędziował **dobrze p. Arczyński,** którego jednak wadą było odgwizdywanie „wolnych" w sytuacjach korzystnych dla poszkodowanej drużyny. Widzów ponad 3.000.

Wiosenny bieg na przełaj Lechji.

Lwów, 15. kwietnia.

Rozegrany w dniu wczorajszym **drużynowy** bieg na przełaj o puhar wędrowny, ufundowany przez LKS. „Lechja" zgromadził na starcie **85 zawodników.** Trasa biegu z powodu rozmokłego terenu, oraz kilku podbiegów bardzo ciężka, obejmowała około 5 km. Bieg ukończyło 31 zawodników. Drużynowo zwyciężyła po raz drugi drużyna LKS. „Pogoń", która w chwili obecnej dysponuje bezwzględnie najlepszymi we Lwowie **długodystansowcami.** Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: W konkurencji ogólnej: 1) Sawaryn (Pog.) 19.34.2, 2) Jaworek (19 pp.) 20.46.2, 3) Chudzicki (Sokół Jarosław) 20.48.2, 4) Dobosz (Pog.), 5) Demkowski (RKS.), 6) Wojtowicz (Lechja), 7) Adamcio (AZS.), 8) Kotowicz (Sokół II.), 9) Sierant (40 p. p.), 10) Horobiowski (Pog.), 11) Zan (L.), 12) Bieniarz (Pog.), 13) Warczewski (Kl. Cyg.), 14) Bednarek (40 pp.), 15) Marcisz (Lechja). W konkurencji **drużynowej:** 1) Pogoń (Sawaryn, Dobosz, Horobiowski, Bieniarz 27 pkt., 2 Lechja (Wojtowicz, Zan, Marciszyn, Orso (48 pkt.), 3) 40 pp. 56 pkt. 4) Sokół-Macierz 146 pkt. 5) Drużyna Policji Państwowej. W konkurencji indywidualnej: 1) Jaworek (19 pp.), 2) Chudzicki (Sokół-Jarosław, 3) Demkowski (RKS.), 4) Adamcio (A. Z. S.), 5) Kotowicz (SM.). Po zawodach dokonał mjr. Baszniak w imieniu Lechji rozdania nagród, które otrzymały zwycięskie drużyny, oraz pięciu pierwszych zawodników w klasyfikacji jednostkowej. Nagrody otrzymali również (nagrody ofiarowane przez odnośne kluby) Sierant jako pierwszy zawodnik 40 pp., Jaremki pierwszy z PP, i Szwadron pierwszy z Hasmonei.

BIEG NAPRZEŁAJ CZARNYCH.

Wczoraj odbył się **wewnętrzno - klubowy bieg naprzełaj LKS. Czarni** na przestrzeni przeszło 3 klm. Startowało 21 zawodników, przeczem wszyscy bieg ukończyli. Wyniki szczegółowe: W klasyfikacji ogólnej zwyciężył **Borzemski** w czasie 14:33, 2) Wowkowicz 14:37, 3) Chciuk. W klasie senjorów piejsce zajął Borzemski, 2) Stawicz, 3) Tyś. W klasie junjorów 1) Wowkowicz, 2) Orlicz, 3) Tur. W klasie nowicjuszy 1) Chciuk, 2) Rozlachowski, 3) Wałaszkiewicz.

Mistrzowstwa Ligi.

Kraków. Ruch-Cracovia 3:0 (0:0). Do przerwy znaczna przewaga Cracovji, która jednak z powodu słabej gry łączników nie może uzyskać cyfrowego wyniku. Po przerwie inicjatywę obejmuje Ruch, który narzucił bardzo ostre tempo. Bramki strzelili Peterek, Frost i Buchwald. Wyróżnili się w Cracovji Kubiński i Sperling, w Ruchu atak i bramkarz Kraemer. Sędzia p. por. Usarz. Widzów 3.500.

Łódź IFC.-Turyści 2:1 (1:1). Szczęśliwe zwycięstwo gości, którzy grali słabiej od Turystów. W drużynie gospodarzy zawiódł zupełnie atak. — Bramki strzelili Pośpiech i Joszke dla IFC. i Kulawiak dla Turystów. Sędzia p. Rumpler z Krakowa.

Warszawa. Garbarnia-Polonja. 3:1 (2:1). Do pauzy wielka przewaga Garbarni, u której bardzo ładnie gra linja napadu. Po pauzie goście wyrównują się, to też gra staje się równorzędną. Bramki dla Garbarni uzyskali Joksz 2 i Pazurek, dla Polonji Ałaszewski. Sędziował p. Andrzejak z Łodzi.

Poznań. Warta-Warszawianka 2:2 (1:1). Gra prowadzona w bardzo żywem tempie, ze zmienną przewagą obu drużyn. Wynik naogół zasłużony. Bramki dla Warszawianki strzelili Szenajch i Jung, dla Warty Przybysz i Staliński. Sędzia p. Ruttig z Łodzi. Widzów 6.000.

Wyniki piłkarskie we Lwowie.

Lwów, 15. kwietnia.

Hasmonea-Ukraina 2:2 (1:2). Zaw. tow. rozegrane na boisku Rekordu. Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, mimo to jednak obfitowała w wiele ciekawych momentów. Do pauzy gra otwarta, następnie ciągła przewaga bialoniebieskich, których atak niewykorzystuje szereg sytuacyj. Wyróżnili się w Hasmonei **Blumenthal** w bramce, **oraz obaj obrońcy.** Ukraina grała zupełnie dobrze i stanowić będzie po pilnym treningu groźnego przeciwnika w mistrz. kl. A. Bramki zdobyli Urich i Unger dla Hasmonei, dla Ukrainy Kobziar i jedna samobójcza. Sędziował p. Seeman dobrze. Widzów około 1000.

II. Sokół-Vis 7:0 (2:0). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Stocki.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

W Warszawie odbyło się wczoraj doroczne Walne Zgromadzenie Związku Związków Sportowych, które powołało do Zarządu następujących członków: Loth E., Dr. Orłowicz, mjr. Glabisz, Kpt. Baran, Dąbski, Lesiewicz, ppłk. Bobkowski, inż. Pappee, Foryś senjor, Kurletto, Red. Sikorski i Wojakowski. Godność prezesa ZZ. zatrzymał nadal płk. Ulrych. Do Komisji Rewizyjnej powołano Lotha J. i kpt. Sterbę. Członkami honorowym zamianował no: inż. Znajdowskiego, Prof. Dra Piaseckiego i inż. Christelbauera.

NOWY REKORD POLSKI.

W Poznaniu uzyskała Krajewska (AZS) w skoku w wyż wynik 1.43 m., ustanawiając temsamem nowy rekord Polski

Z szmaragdowej wyspy.

IRLANDJA, KOPCIUSZEK SIÓSTR WIELKOBRYTYJSKICH. — IDEALNY CEL PODRÓŻY LETNICH. — Z STRANRAUER DO BELFASTU. — STOLICA PÓŁNOCNEJ IRLANDJI. — OBLICZE DUBLINA. CIEKAWE PAMIĄTKI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Dublin, w kwietniu.

Osnuta podaniami szmaragdowa wyspa, w której Tristan otrzymać miał Izoldę, jest **kopciuszkiem wielkobrytyjskich sióstr.** Cudzoziemiec zatrzymuje się **w Anglji, Szkocji, na Isle Wight** lub też na wyspach kanału La Manche i ujęty ich czarem, **nie dociera do Irlandji.** Główną przyczyną tego były dotąd **trudności komunikacyjne,** które w ostatnich czasach znacznie się poprawiły, tak, że turysta, pragnący odwiedzić Irlandję, ma obecnie **drogę zupełnie utorowaną...**

Irlandja jest **idealnym celem dla podróży letniej.** Rzeczą ponętną są nie tylko wiecznie zielone łąki — **koniczyna jest poetycznym symbolem Irlandji,** romantyczne jeziora, starożytne zamki i posiadłości pańskie, lecz również

życzliwe przyjęcie,

którego doznaje tutaj obcokrajowiec. Większość podróżników, zmierzających do Irlandji, wybiera **wielki parowiec transoceatlantyczny,** który w drodze do Ameryki przybija do **Queenstown,** aby po kilku dniach **osiągnąć Irlandję.**

W drodze do Bellaski

Ponieważ droga moja prowadziła najpierw **do północnej Irlandji** i przybywałem ze Szkocji, skorzystałem z parowca, który ze **Stranraer** jechał do **Belfast.** Już w czasie tej przejażdżki wdałem się w rozmowę **z dwoma młodymi Irlandczykami.** Zauważyli naturalnie po moim akcencie, że nie jestem ani Irlandczykiem ani Szkotem i zaczęli

zgadywać moją narodowość.

Przeszli oni kolejno wszystkie kolonje brytyjskie, a potem **rozmaite narodowości europejskie,** lecz dopiero ja sam musiałem im wyznać, że **jestem Polakiem.** Okazało się, że o naszym kraju wiedzą niewiele i że przekonani są, że **Irlandja to dla Polaków terra ignota.** A gdy im oświadczyłem, że tak nie jest, bo stosunki irlandzkie są u nas **doskonale znane,** a nawet kilkakrotnie stały się tematem **dla opracowania powieściowego lub nowelistycznego — zdziwili się bardzo!**

W czasie tej podróży zapoznałem się również z ojcem obu młodzieńców, sympatycznym staruszkiem, który okazał się **byłym marynarzem i dawnym kapitanem okrętowym.** Ten dzielny i ujmujący **wilk morski** powziął do mnie serdeczny sentyment, a gdy się dowiedział, że jadę do Belfastu, zaprosił mnie abym **u niego zamieszkał.** Był bardzo niezadowolony, gdy grzecznie ale stanowczo odmówiłem, co uczyniłem dlatego, gdyż pragnąłem mieć **zupełną swobodę.**

Przyjeżdżam do Belfastu. Stoję na tylnej platformie tramwaju elektrycznego i przyglądam się **pięknościom tego czyściutkiego miasta,** z poza lekkiego welonu **cieniutkiego kapuśniaczka.** — Miasto bardzo piękne, o charakterze wyrazistym, posiadające **własne piękno indywidualne.**

Belfast, stolica północnej, a więc **angielskiej Irlandji, jest to urocze miasto,** posiadające wspaniały port, bujny przemysł, niesłychaną czystość i szereg czarujących widoków. Miasto założone zostało przez **szkockich prezbyterjanów.** Elektryczna kolejka prowadzi na pobliskie wzgórze, skąd rozciąga się **przepiękny widok.** Przed oczyma mojemi roztaczają się **cudowne lasy,** okalające **lazurowe, o tonie aksamitnym i ciemnym, jezioro.**

W wyglądzie mieszkańców **nic nadzwyczajnego.** Ruch ożywiony, ulice czyściutkie, wspaniałe sklepy, imponujące i okazałe budynki. Ceny jednak w stosunku do naszych, **dosyć wygórowane.** Być może, iż dla tubylców, otrzymujących odpowiednie do owych cen zarobki, **jest tutaj nawet tanio.** Ale cudzoziemiec, który musi za wszystko płacić zagraniczną walutą, **liczy się z każdym groszem, jeżeli nie obfituje w mamonę...**

W mieście wielkich ludzi.

W odległości sześciu godzin jazdy koleją od Belfastu leży stolica południowej Irlandji, **Baileata Cliat** albo inaczej **Dublin.** Pociąg pędzi przez **Adelaidę, Balmoral, Dundal i Drokcheda** w szalonem tępie, co oczywista wpływa na spożywanie posiłku w wagonie restauracyjnym. Usiłowałem szczerze ochronić tańczące naczynia od złamania, ale ponieważ sam siedziałem w wagonie, nie bardzo mi się to udało.

Jeśli nawet nie zna się Joycea, sprawia **Trinity College** bardzo silne wrażenie. Znajduje się tutaj **wspaniała bibljoteka, licząca pół miljona książek,** a zawierająca szereg **wspaniałych białych kruków bibljograficznych.**

To miasto pełne temperamentu, jak jego mieszkańcy, widziało **wielu wielkich ludzi: Tomasza Morea, Wellingtona, Steelea i in.** Miasto Dublin cieszy się sławą posiadania

najpiękniejszych kobiet Wielkiej Brytanji.

Niezwyciężona Armada hiszpańska miała się rozbić w pobliżu brzegów Dublinu, co spowodowało u tubylców **interesujące zmieszanie krwi.** Największy syn tego miasta, którego herb **„Trzy płonące wieże"** może symbolizować zapalny temperament mieszkańców, spoczywa **w katedrze św. Patryka,** powstałej jeszcze w r. 890 po Chrystusie. Jest nim Dean Swift, **twórca „Podróży Gulivera", ze swą ukochaną Stellą...**

Niedaleko katedry okazują **Four Courts** jeszcze dzisiaj, podobnie jak budynek pocztowy, **ślady ostatnich rozruchów.** W parku **„Phenix",** jednym z najpiękniejszych świata, w którym mieści się **pałac Prezydenta** i w którym odbywają się **sławne wyścigi irlandzkie,** pomnik przypomina miejsce, na którem w 1882 r. **lord Cavendish i Burke** padli **pod sztyletami „niezwyciężonych".**

Najcharakterystyczniejszą rzeczą dla życia ulicznego w Dublinie są t. zw. „Jaulting cars", nowoczesne instrumenty tortur w postaci **dwukołowych wózków,** na których siedzą nieszczęśliwi pasażerowie i doznają **niewymownych męczarni na nierównym bruku miasta.**

Otoczenie Dublina jest równie urocze, jak samo miasto i mieści na cmentarzu Glasnewin groby bojowników o wolność, **Parnella i O'Conella.** Nad grobem drugiego wznosi się **sławna wieża granitowa,** wysoka na 45 m., pomnik dla tego wielkiego Irlandczyka, **utrzymany w stylu starożytnym.**

Ale Belfast i Dublin to jeszcze **nie cała Irlandja. Killarney** z trzema romantycznemi jeziorami, **Limerick i Tipperary,** dokąd — jak wiadomo — prowadzi dalsza droga, są dosyć **piękne i interesujące,** aby również z niemi się zaznajomić...

Andrzej Kędzierski.

Niemiecki książę poślubia

miljonerkę amerykańską.

ORYGINALNY MEZALJANS Z... MIŁOŚCI.

Paryż, w kwietniu.

(=) Onegdaj odbył się tutaj ślub ks. Henryka III z młodszej linji Reussów z multimiljonerką amerykańską, p. Burkrath. Należałoby się spodziewać że małżeństwo jak to zwykle w takich wypadkach bywa, zostało zawarte

z interesu.

Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej. Mianowicie książę, bawiący w Paryżu od dłuższego czasu, poznał tutaj przed rokiem p. Burkath która jest osóbką **niezwykle piękną i powabną.** Między młodymi nawiązała się **nić serdecznej sympatji,** która niebawem zamieniła się

w gorące uczucie.

Wreszcie książę za zgodą rodziny oświadczył się o rękę p. Burkrath i został przyjęty. Należy dodać, że książę jest właścicielem **obszernych posiadłości ziemskich** i wcale nie może być uważany za człowieka ubogiego.

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 12

Poznanie o północy.

Kiedy znalazł się na miejscu wypadku, uwijało się tam kilku panów z policji i z komisji budowlanej, którzy oglądali uważnie szczerniałe belki, potrząsali poważnie głowami, robili notatki... i wreszcie odeszli.

Ale wśród osmalonych belek i desek kręcił się jeszcze jakiś młody człowiek. Tarłło poznał go odrazu. Był to kolega i niejako „asystent" Nowaka, który pomagał mu i nieraz razem z Nowakiem przeprowadzał owe doświadczenia, o których zresztą obydwaj zachowywali ścisłą tajemnicę. Młody ów człowiek kręcił się wśród gruzów, jakby czegoś szukał. Podnosił z ziemi jedno, drugie, nadpalone drzewo, oglądał je uważnie... Aż w pewnej chwili schylił się, pochwycił gorączkowo jakiś przedmiot, przyglądał mu się długo, nie mogąc głosu wydobyć z gardła... Przedmiot ten przytulił mocno do piersi i począł biedz na oślep, w stronę miasta.

Roman Tarłło puścił się za nim; zrozumiał, że zaszło tu coś ważnego, czego się nikt jeszcze nie domyślał. Więc bez wahania pobiegł w ślad za nim.

W jakąś godzinę później na temże samem miejscu zebrała się cała komisja. Przyjechało autem kilku poważnych panów i ów młody człowiek, były współpracownik Nowaka. Tarłło już czekał na posterunku. Słuchał uważnie, co ów młody człowiek wykładał nowoprzybyłym, notował każde słowo, widział ich zdumione miny.

A wysłuchawszy wszystkiego, poszedł spiesznie prosto do mieszkania Nowaka. Spieszył się, bo pragnął pierwszy przynieść mu wielką, radosną nowinę.

Wpadł po schodach na górę i zadzwonił gwałtownie.

Gospodyni uchyliła drzwi.

— Jest pan Nowak w domu? — zagadnął obcesowo.

— Niema go, — odpowiedziała niechętnie. — Nie widziałam go od wczoraj rano. Pan Bóg wie, co się z nim stało. Może się gdzie utopił... toby było dla niego najlepsze...

Roman Tarłło stał bezradny, zasmucony.

— Ach, tak... dziękuję pani, mruknął, schodząc powoli po schodach.

11.

Dobrą godzinę czekał Nowak na Lydję. W końcu jednak zdecydował się, z ciężkiem sercem co prawda, wrócić do Warszawy.

Zawadzała mu ta garderoba, obecnie już z pewnością i Lydji niepotrzebna, bo niewątpliwie już dawno wróciła ona do swojej willi w mieście.

Skoro więc znalazł się już w mieście, wstąpił do pierwszego z brzegu sklepiku, kupił parę arkuszy papieru i sznurek, spakował starannie sukienkę i bieliznę, poczem na pakiecie wypisał swój własny adres. W najbliższym urzędzie pocztowym nadał ów pakunek, przyczem skonstatował ze smutkiem, że po opłaceniu porta zostało mu zaledwie parę złotych całego majątku.

Zjadł pospiesznie jakieś śniadanie w pierwszej z brzegu mleczarni i wyszedł na miasto, błąkając się bez celu. W głowie tłukła mu się uporczywie jedna myśl: co się stało z Lydją, dlaczego nie czekała na niego?

Mimowoli przypomniał też sobie te wszystkie ostrzeżenia, udzielone mu przez Martena. Oczywiście Marten kłamał, nie wątpił w to ani na chwilę. Ale z drugiej strony — dlaczego Lydja postępuje wobec niego tak tajemniczo? Dlaczego nie objaśniła go odrazu, o co idzie? Przecież mogła przewidzieć, że prędzej czy później Nowak spotka się z którymś z jej wrogów!

Nie dziw tedy, że Nowak zły był i na siebie i na Lydję i na Martena — i na świat cały.

Spacerując tak bez celu, znalazł się niespodziewanie na tej samej drodze, którą wracał już rano od rzeki. Mijając stojącą przy samej drodze willę, zauważył jakąś młodą dziewczynę, pracującą pilnie w ogródku przed tą willą. Przystanął, oparty o niski płot i przypatrywał się przez chwilę tej wiejskiej niemal idylli.

I wówczas przypomniały mu się żywo te wszystkie przejścia, jakie dziś nad ranem rozegrały się tu w pobliżu tej zacisznej willi

(C. d. n.)

Wielka wystawa w Sevilli.

SEVILLA CENTRUM KULTURY HISZPAŃSKIEJ. — SZTUKA, HISTORJA I HANDEL STANOWIĄ TRZY ZASADNICZE DZIAŁY WYSTAWY. — KRÓLEWSKI PAWILON. — PAŁAC RZĄDOWY TRWAŁĄ OZDOBĄ SEVILLI. 600 MILJONÓW PESETÓW WPŁYWU.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Madryt, w kwietniu.

Plan stworzenia wielkiej hiszpano-amerykańskiej wystawy w Sevilli powstał przed dwudziestu laty. W roku 1910, gdy król Alfons bawił w stolicy Andaluzji, wyraził gotowość pomocy ze strony rządu, **przeznaczając na cel wystawy trzy miljony pesetów.** Otwarcie wystawy naznaczone zostało na rok 1914, lecz wybuch wojny światowej stanął temu na przeszkodzie. W czasach powojennych termin był ciągle przesuwany, aż wreszcie oznaczono go nieodwołalnie **na marzec roku bieżącego.** Jednakże śmierć królowej matki, Marji Krystyny i żałoba dworska spowodowała nowe, niespodziewane opóźnienie. Zdaje się, że już z pewnością w pierwszych dniach maja br. król Alfons w otoczeniu rodziny dokona uroczystego aktu inauguracji.

Sevilla jest tak reprezentacyjnem dla cywilizacji hiszpańskiej miastem, **jak Florencja dla kultury włoskiej.** — Miasto to było centrum stosunków z Nowym Światem i jako takie zasługuje w pełni na nazwę metropolji hiszpanoamerykańskiej kultury. Historja już przeznaczyła **Sevillę na siedzibę wystawy,** która ma okazać w pełnym blasku wszystkie przejawy cywilizacji matki - ojczyzny, to znaczy Hiszpanji i krajów południowo-amerykańskich.

Wielki Post.

Park wystawowy, rozciągający się na południe od miasta tuż koło brzegów Guadalquiviru, obejmuje przeszło trzy kilometry przestrzeni. Stąd roztacza się wspaniały widok na miasto, nad którem dominuje słynna wieża, Giralda, na rzekę i na równinę, gdzie znajduje się park awjacyjny z aparatami, mającemi krążyć **na nowootworzonej linji powietrznej: Sevilla — Buenos Aires.** Wystawa obejmie **trzy działy:** pierwszy na placu Hiszpanji, gdzie reprezentacyjny pałac rządu hiszpańskiego otoczą pawilony państw południowo-amerykańskich, drugi w centrum miasta, czyli w parkach Marji Luizy, gdzie powstanie Luna - park, oraz trzeci na południowej stronie miasta, złożony całkowicie z eksponatów handlowych i rolniczych.

Sztuka, historja i handel stanowić będą trzy zasadnicze działy wystawy. Imponująco przedstawia się zwłaszcza bogactwo artystycznych, retrospektywnych eksponatów: malarstwa hiszpańskiego, rzeźby, sztuki religijnej i sztuk stosowanych. Z wszystkich stron Hiszpanji napływają do Sevilli **cenne skarby sztuki i zabytki historyczne.** Z pałacu królewskiego w Madrycie nadesłano już część zbrojowni: broń, kirysy, trofea królów hiszpańskich. Pawilon, w którym zostaną wystawione na widok publiczny, będzie wybity **dywanami królewskimi.** Przed pawilonem tym będą sprawować straż halabardnicy Alfonsa XIII. Eksponaty, ofiarowane przez katedry, słynne klasztory, archiwa, muzea i kolekcje prywatne, **zostaną podzielone na osiem grup:** malarstwo, rzeźba, metale, tkaniny, dywany, meble, ceramika, instrumenty muzyczne. Wszystko rozsegregowane w odpowiedni i umiejętny sposób, da pełny obraz rozwoju sztuki narodowej w poszczególnych epokach. Wystawa sztuki współczesnej zajmie **dziesięć sal pałacu na placu Hiszpanji.** Uczestniczyć w niej będą mogli artyści hiszpańscy, portugalscy, południowo - amerykańscy, artyści cudzoziemscy, stale w Hiszpanji przebywający, oraz artyści specjalnie zaproszeni.

Część historyczna w ścisłem słowa tego znaczeniu ma okazać dzieło cywilizacji hiszpańskiej w Ameryce Łacińskiej, poczynając od odkrywczej podróży Kolumba aż do czasów najnowszych. Relacje współczesne zadokumentują poszczególne wystawy handlowe, pałac turystyczny, wystawa kolonjalna i wystawy regjonalne. Charakterystyczne zabawy ludowe i pochody, kongresy naukowe i literackie, które będą miały miejsce w Sevilli **między majem a październikiem br.,** zwiększą jeszcze i tak już duże zainteresowanie się wystawą.

Koszty wystawy wynoszą 120 miljonów.

Monumentalnem centrum wystawy jest **pałac rządowy** na placu Hiszpanji, który, zbudowany według planów architekty Don Annibala Gonzaleza, stanowić będzie **trwałą ozdobę Sevilli** i w czasach, gdy się o wystawie już dawno zapomni. Na skrzydłach pałacu wznoszą się dwie wieże, liczące osiemdziesiąt dwa metry wysokości. Wspaniała, **marmurowa balustrada** oddziela pałac od szerokiego basenu, w wodach którego cały gmach się przegląda. Pałac składa się z czterech części, połączonych tarasami. Z galerji środkowej **wiodą drzwi do 49 komnat.** Liczba ta odpowiada liczbie prowincyj hiszpańskich. Ozdobę gmachu zgodnie z tradycyjnym duchem architektury sevillańskiej stanowi głównie ceramika, marmur i mozajki kamienne.

Po południowej stronie miasta wznosi się pałac sztuk pięknych, po północnej „Mudejar". W tym ostatnim będą wystawione na widok publiczny **bezcenne mozajki, dobyte z ruin rzymskiego miasta,** Italica, zbudowanego za czasów Adriana na tem samem miejscu, na którem stanęła później średniowieczna Sevilla. Epoka rzymska, arabska, normańska i hiszpańska zostanie odtworzona w części historycznej wystawy.

Długa zwłoka nie zaszkodziła tej monumentalnej imprezie wystawowej w Sevilli, przeciwnie **pozwoliła rozszerzyć znacznie początkowe plany.** Szereg gmachów, projektowanych pierwotnie jako tymczasowe, zyskał już na zawsze prawo obywatelstwa. Oczywiście, że i wydatki wzrosły w sposób proporcjonalny. Zaczęto przed wojną z siedmioma miljonami pesetów, ofiarowanemi przez magistrat Sevilli, z trzema miljonami rządowego subsydjum. Kapitał ten został w całości wydatkowany na cele przygotowawcze między 1915 a 1925 rokiem. Wówczas miasto zaciągnęło pożyczkę 20 miljonów pesetów. Jednakże i to okazało się niewystarczające i Sevilla zadłużyła się ostatnio jeszcze na 55 miljonów. Całkowity koszt obejmuje więc imponującą sumę **85 miljonów pesetów,** tj. około 120 miljonów złotych. Według obliczeń wystawa jednak powinna przynieść **600 miljonów pesetów.** Jak widać zysk wcale niezły. Sevilla liczy dziś 300.000 mieszkańców, a stoi wobec konieczności pomieszczenia 150.000 zwiedzających, którzy podczas trwania wystawy ją odwiedzą.

J. M.

Ratować dzieci bezdomne i opuszczone

to pierwsze przykazanie dla społeczeństwa.

DONIOSŁA ROLA SPOŁECZNA T. O. M. — „TYDZIEŃ" T. O. M. POWINIEN POWAŻNIE ZASILIĆ FUNDUSZE TEJ POŻYTECZNEJ INSTYTUCJI.

Lwów, 14 kwietnia.

(jp) Towarzystwo Opieki nad młodzieżą, które tak dobroczynną działalność rozwija od lat dziesiątków, utrzymując szereg zakładów dla dzieci bezdomnych i opuszczonych z datków dobrowolnych społeczeństwa i imprez urządzanych przez Komitet, odbyło onegdaj posiedzenie w sali Sądu apelacyjnego. Zebranie zagaił prez. Sądu apel. **Adolf Czerwiński,** gorliwy opiekun Stow., poczem w dłuższem przemówieniu podkreślił, że **potrzeby T. O. M. w roku b. zwiększyły się, ciąży bowiem na Tow. dług w sumie 25.000 zł.,** a nadto okazała się potrzeba założenia **Poradni dla matek i niemowląt** w gminach podmiejskich Lwowa, dziś bardzo zaniedbanych.

Zbiórka Tygodnia T. O. M. w roku ub. dopisała. We wszystkich trzech województwach wschodniej Małopolski zebrano **46.000 zł.,** to też znowu żywi nadzieję, że i w tym roku dobre **serce mas szerckich nie zawiedzie.**

Z kolei r. **Serkowska** złożyła sprawozdanie **z balu reprezentacyjnego,** który przyniósł przeszło **2000 zł.,** za co zakupiono bieliznę i pościel dla dzieci, a **r. Serkowski** przedstawił program **Tygodnia T. O. M.** Trwać on będzie od **26 maja do 1 czerwca.** W tygodniu tym odbędą się **zbiórki uliczne i po lokalach, przedstawienie w teatrze, raut w Kasynie i festyn.** Wybrano poszczególne sekcje a obecne panie podzieliły między siebie pracę, by Tydzień ten dał jaknajlepsze wyniki dla dobra dziatwy bezdomnej.

Jak wiadomo T. O. M. utrzymuje Zakład dla dzieci bezdomnych na ul. Złotej, Bursę rzemieślniczą w Bolechowie, Zakład dla chłopców i dziewcząt w Zaleszczykach, Zakład dla chłopców w Drohobyczu, Poradnię dla matek na Znieseniu — ogółem 500 dzieci zupełnie pozbawionych opieki, które garnie przy sobie. Wątpić zatem nie można, że całe społeczeństwo zjednoczy się w ofiarności, aby Tydzien T. O. M. przyniósł jak najlepsze rezultaty finansowe, zwłaszcza, że wszystkie imprezy „Tygodnia" przedstawiają się jako prawdziwe atrakcje rozrywkowe, zaś groszy na zbiórkę także nikt nie powinien poskąpić.

Bankier przeciwko śpiewaczce.

ON TWIERDZI, ŻE ONA NIE MA GŁOSU, A ONA ŻĄDA ZA TĘ OBRAZĘ 250.000 DOLARÓW.

N. Jork, w kwietniu.

(=) W muzykalnych kołach Nowego Jorku tematem rozpraw jest obecnie skarga, którą włoska śpiewaczka **Rosalina Morini** wniosła przeciwko znanemu nowojorskiemu magnatowi finansowemu i mecenasowi Opery, **Ottonowi Canowi** pod zarzutem

naruszenia jej opinji artystycznej.

Śpiewaczka żąda 250 tys. dol. odszkodowania!

Can energicznie przeciw temu zaprotestował, że nazwisko jego dla **celów propagandowych zostało wyzyskane** przez śpiewaczkę w pewnej muzykalnej rewji. Oto bowiem wymieniono tam nazwisko Cana, jakoby zachwycał się głosem artystki a podziwowi dał wyraz w słowach: „**Panna Morini posiada jeden z najpiękniejszych głosów, jakie kiedykolwiek słyszałem**". Przeciwko tej reklamie zaoponował właśnie Can bardzo ostro w pismach nowojorskich, a przy tej sposobności wyraził się ujemnie **o artyźmie p. Morini.** W związku z tem właśnie wdrożyła śpiewaczka kroki sądowe.

Ciekawa ta afera wywołała w Nowym Jorku bardzo **wielkie zainteresowanie.**

KRONIKA

15 **KWIETNIA**
Poniedziałek
Ludwiny.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 4.30 „Powrót taty".

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 7.30 Przedstawienie amatorskie (dochód na Rodzinę Sierocą).

Wtorek, 16. kwietnia o godz. 7.30 w. „Carewicz".

*

Poniedziałek, 15. kwietnia o g. 7.30 „Kwadratura koła".

Wtorek, 16. kwietnia, o godz. 7.30 w. „Kwadratura koła".

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 16. kwietnia: Kwartet smyczkowy „Rose". 3157-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew".
CHIMERA: „Zakazana kobieta".
COLOSSEUM: „Awantury chłopczycy" oraz „Miłość, boks i dudy" i „Wilk morski".
GRAŻYNA: „Dzikuska".
FATAMORGANA: „Tułaczka księżny Trubeckiej".
CASINO: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow".
LEW: „Car i Poeta" (Puszkin).
LUNA: „Zemsta mulata".
MARYSIENKA: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow".
OAZA: „Looping The Loop".
PALACE: „Strąciły go w przepaść kobiety".
PAN: „Jad miłości".
PASAŻ: „Tajemniczy cowboy".
PROMIEŃ: „Anioł ulicy".
UCIECHA: „Miasto Miljona Poległych".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

Wielki wieczór amatorski, na dochód ochronki „Rodziny Sierocej", budzący w szerokich kołach Lwowa od tygodni powszechne zainteresowanie, odbędzie się, jak już donosiliśmy, w Teatrze Wielkim dnia 15. bm., w poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem. Na wytworny i niepowszedni program złożą się: 1) Baśń indyjska H. Sienkiewicza „Bądź błogosławiona", przyjęta z ogólnym zachwytem na przedstawieniu urządzonem przez Związki Koleżeńskie Sacre-Cour i Niepokalanek, powtórzona obecnie na ogólne żądanie, dzięki uprzejmości powyższych Związków. 2) B. Obertyńskiej „W straszny deszcz", pełna humoru jednoaktówka, której wdzięk podnoszą stylowe francuskie kostjumy. 3) „Pół-djablę Weneckie", pantomina, dająca pole do popisu dużemu zespołowi znanych sił amatorskich. W antraktach bufet we własnym zarządzie Komitetu, zadowoli najwybredniejsze wymagania. Mamy nadzieję, że publiczność naszego miasta wdzięcznie i żywo pamiętająca o zasługach Obrońców Lwowa, a zarazem tak wrażliwa na hasła filantropijne i sztuki podąży tłumnie na piękne poniedziałkowe przedstawienie. Przypominamy, że bilety są jeszcze do nabycia w sklepie „Delice" pl. Marjacki 10 i w kasie Teatru Wielkiego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania redaktora Kardasza przy ul. Wyspiańskiego 11 a, gdzie skradł palto męskie i pierścionek wart. 1200 zł. — Ze sklepu Mozesa Rinfelda, Furmańska 9, skradziono zabawki dziecinne wart. 600 zł. — Z mieszkania Samuela Laufa, Piastów 4 skradziono zegarek damski wart. 150 zł. — Na szkodę Estery Parnas zam. Gródecka 109, skradziono wczoraj ze strychu bieliznę męską i damską wart. 150 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Taradajkę, jako podejrzanego o popełnienie kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. W czasie rewizji znaleziono przy Taradajce rozmaite rzeczy pochodzące z kradzieży. Marjana Wojcika za kradzież świeczników elektrycznych na szkodę chlebodawcy Bernarda Paukera, Abrahama Turma woźnicę, jako oskarżonego o współudział w usiłowanej kradzieży na szkodę firmy „Polski Lloyd", oraz Marję Jurkiewicz, Salomeę Ciurmę i Janinę Sołychę za stręczenie do nierządu.

(—) **Jeszcze jedna ofiara oszustów ulicznych.** Tuluh Kulczycki zam. w Kulczycach pow. Sambor, doniósł wczoraj policji, że przechodząc pl. Bilczewskiego został zatrzymany przez nieznanych mu osobników, którzy podając się jako obcokrajowcy, sprzedali mu obrączkę metalową wraz z łańcuszkiem za 40 zł.

(—) **Wypadek samochodowy.** Autodorożka 90.156 jadąc ulicą Gródecką potrąciła Ignacego Bey, który upadając, doznał potłuczenia klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

(M) **Spensjonowanie licznych sędziów.** W ostatnich kilku tygodniach przeszedł szereg sędziów tutejszego sądu okręgowego w stan spoczynku. Onegdaj został spensjonowany **prezes sądu okręgowego p. Antoni Wilecki,** który od lat zajmował to odpowiedzialne stanowisko. Funkcje prezesa spełnia obecnie wiceprezes p. Hoszek. Ponadto przeszli na emeryturę pp. Frankowski, Grochowicz i i. wedle krążących pogłosek, należy się spodziewać, że także inni sędziowie zostaną spensjonowani.

Budowa bursy rzemieślniczej. Chrześc. Bursa Rzemieślnicza przystąpi w najbliższym czasie do budowy własnego budynku na placu przy ul. Dworskiego, naprzeciw domów miejskich, ofiarowanym Komitetowi budowlanemu przez poprzednią radę miejską. Komitet ten, którego przewodniczącym jest przem. Michał Bystrzycki, a członkami r. Dr. Dobrzański, J. Klepacki, J. Kostrzewski i Wł. Wojnar, rozpisze, jak słychać, konkurs na budowę gmachu bursowego.

Wybory do Izby Rękodzielniczej. Wedle krążących pogłosek będzie okręg przemyski wybierał trzech delegatów do lwowskiej Izby Rękodzielniczej.

Dzwon z XVI wieku sprzedany do Lwowa. Jedna z tutejszych odlewni dzwonów sprzedała gminie m. Lwowa dla Muzeum historycznego dzwon z XVI wieku, pochodzący z lwowskiego kościoła OO. Dominikanów. Dzwon ten jako zabytek historyczny ma wielką wartość muzealną.

Krwawa bójka rozegrała się w warsztacie parkieciarskim Józefa Elsnera przy ul. Nadbrzeżnej l. 22 pomiędzy Aleksandrem Tyndykiem a Józefem Stadnikiem, zatrudnionymi tam przy robotach parkieciarskich. Obaj przyjechali z Sądowej Wiszni do pracy u Eisnera i tam mieszkali. Na tem też tle przyszło między nimi do nieporozumienia i utarczki słownej, podczas której Tyndyk rzucił na Stadnika piłę, a następnie parkiety, raniąc go dość ciężko.

O chodnik z płyt upraszają mieszkańcy górnej ul. Dworskiego. Chodzi o uzupełnienie luk od węgła domu pod l. 93 do domu l. 71. Wydatek byłby to dla gminy nieznaczny, a wygoda dla interesowanych bardzo duża.

Pogrom sekciarzy w Toruniu.

Toruń, w kwietniu.

Onegdaj do Torunia przybyła wycieczka Grudziądzkiej sekty Kościoła narodowego, prowadzona przez ks. Hajduka, składająca się z orkiestry, dzieci z ochronki i 2-ch sióstr marjawickich. Na dworcu zebrał się tłum z około 2.000 osób, który rzucił się na ks. Hajduka i na członków orkiestry, niszcząc im instrumenty. Jednak część wycieczki zdołała dotrzeć do kaplicy. Przeciwnicy sekty podążyli tam, zdemolowali ogrodzenie kaplicy i urządzili barykady przy wejściu do niej. Dopiero przybycie większego oddziału policji położyło kres zajściom. Członków sekty przeprowadzono na dworzec, gdzie odjechali do Grudziądza.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 15. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej. 20.00 Koncert międzynarodowy z Wiednia. (Transmisja do Warszawy, Berlina, Pragi i Budapesztu). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filharmonji Wiedeńskiej, oraz Franz Schalk (yrekcja). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków 314 19.10 Lekcja francuskiego. 20.00 Koncert międzynarodowy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 339 17.55 Audycja wokalna Ireny Felickiej (sopran). 20.00 Koncert Międzynarodowy.

Katowice 416 20.00 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Wilno 455 17.10 Koncert Rozgł. Wil. pod dyr. Z. Dołęgi. 18.45 Koncert płyt gramof. 20.00 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Praga 343 20.00 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia. 22.25 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 19.45 Podstawy muzyki. Utwory Haendla na harfę. 20.45 Koncert orkiestry wojskowej.

Lipsk 361 20.00 Koncert własny Jamesa Simona.

Sztutgart 374 20.00 Wieczór mozartowski. Transmisja z Kiederhalle.

Helsingfors 375 20.20 Pieśni i duety oraz solo na flecie. 21.20 Koncert radjoorkiestry.

Tuluza 382 20.30 Nokturny Debussy'ego. Następnie muzyka lekka.

Sztockholm 438 19.45 Transmisja z Teatru Królewskiego. Otello", opera Verdiego. W głównej roli Martin Ohman.

Langenberg 462 18.30 „Z socjologji Talmudu", odczyt rabina dra Rosenthala. 20.00 Transmisja z sali Tonhalle w Düsseldorfie. Wieczór Mozarta.

Daventry 482 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. 21.00 Recital wiolonczelowy.

Wiedeń 519 20.00 Transmisja z sali Konzerthausu. Koncert-monstre w wykonaniu Filharmonji Wiedeńskiej i Wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. W programie: Haendel, Bruckner i Wagner.

Charków 1680 19.30 Koncert symfoniczny.

Huizen 1852 Koncert uczniów szkoły w Utrechcie.

Wtorek 16. kwietnia 1929.

Warszawa (1395 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.30 Transmisja opery z Poznania.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań (339) Gimnastyka poranna, 19.15 Audycja dla żołnierzy, 19.35 Interludjum muzyczne, 19.50 „Jenufa", opera Janacka, 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 19.50 Transmisja z Poznania. „Jenufa", opera Janacka.

Wilno (455) 17.25 Koncert kameralny Zofja Plejewska (sopran), M. Worotyński (bas) oraz młodociana skrzypaczka I. Neumanówna. Akomp. W. Trocki, 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Kopenhaga (336) 20.00 Koncert kompozycji starych mistrzów, 21.00 Pieśni duńskie, 22.00 Koncert kameralny. Utwory Haydna.

Praga (343) 19.05 Muzyka wojskowa, 20.15 Muzyka operowa, 21.15 Koncert skrzypka Zathureckiego, W programie: Chopin, Czajkowski i Fibich, 22.20 Muzyka popularna.

Londyn (358) 19.00 Recytacje poezji. 20.45 Koncert kameralny, z udz. Herberta Heynera, 23.50 Muzyka taneczna.

Helsingfors (375) 18.20 Koncert Waldemar Padva (fortepian) i Ludwik Juht (kontrabas), 19.35 Anna Ullrich, śpiew, 20.00 Transmisja operotki z Turku.

Frankfurt (421) 20.15 „Rigoletto", opera Verdiego na płytach gramofonowych.

Brno (432) 19.05 Koncert muzyki czeskiej, 20.35 Koncert wokalny Zdenki Pokornej, 21.00 Koncert kwartetu morawskiego. Kwartety smyczkowe Suka i Fibicha. 22.20 Muzyka popularna z Pragi.

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 Transmisja opery ze części koncertu muzyka modernistyczna.

Paryż (1744) 20.30 „Łucja z Lammermooru" opera Donizettiego.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 6 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.